



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Alcja Stanów Zjednoczonych 53

ŻYCIE CODZIENNE

ul. Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa

57 --- 30 -10-92

Z teatrów stolicy

Zamach w Rampie



Na zdjęciu od lewej: Piotr Machalica, Zbigniew Zamachowski i Janusz Józefowicz
Fot. Jakub Ostalowski

Opianowanym przez Magdę Umer recytalu Zbigniewa Zamachowskiego mówiło się już od dawna. Ciągłe jednak na przeszkodzie stawały pieniądze, a właściwie ich brak. Magda Umer naiwnie wierzyła, że jeśli się ma tak wszechstronnie utalentowanego i popularnego aktora jak Zamachowski, to znalezienie funduszy na przygotowanie jego recytalu nie będzie stanowiło problemu. Prawda okazała się nieco inna i ona właśnie posłużyła za kanwę „Big Zbig Show” — przygotowanego wspólnie ze Stołeczną Estradą widowiska w Rampie.

W ostrym świetle satyry przedstawiono tu specjalistów od rodzimego show biznesu. Pojawia się postać Johna Partera biznesmena, który udając zainteresowanie promowaniem młodego talentu obiecuje mu wielkie pieniądze. Jego oczekiwania znacznie jednak odbiegają od potencjalnych możliwości człowieka, w którego chce zainwestować. Biznesmen chciałby nagrać żonie kasetę z recitalem, na który złożą się przeboje w stylu „Cała sala śpiewa z nami”, „4 piwka na stół” czy „Chabry z poligonu”. Gdy przygotowania do recytalu idą pełną parą biznesmen wycofuje się z obietnic, mówiąc na pożegnanie „Don't Worry, be happy”.

Program w Rampie jest świetną satyrą na naszą festiwalową codzienność. Mamy tu próbki festiwalu w Sopocie, Opolu, Kołobrzegu i oczywiście Zielonej Górze. Śpiewa się piosenkę żeglarską, góralską i religijną. Po polsku, włosku, rosyjsku i czesku. Dało to niebywałą możliwość aktorom Elżbiecie Zajączkównie, Denisie Geislerowej, Januszowi Józefowiczowi oraz Piotrowi Machalicy, a przede wszystkim Zbigniewowi Zamachowskiemu, który z równym przekonaniem śpiewa przeboje Elvisa Presley'a, arie Stanisława Moniuszki i ballady Stanisława Grzesiuka, by pod „Učitelce tanca” wystąpić jako 80-letni

staruszek, z piosenką o „fartusku grusek”.

Całość poprowadzili z właściwym sobie humorem Wojciech Mann i Krzysztof Marterna.

Pomysłowość twórców spektaklu wydawała się być wprost niewyczerpana. Aktorzy co kilka minut zmieniali style, ubiory i konwencje muzyczne. Dla Janusza Józefowicza — jak zaznaczono w programie zamówiono specjalne szpilki damskie, w których poruszał się zresztą z niebywałą gracją.

Mnie po tej feerii piosenek i humoru zostało w pamięci szczególnie jedno nagranie. Piosenka z muzyką Grzegorza Turnaua „Naprawdę nie dzieje się nic”. Myślę, że po sukcesie komercyjnym programu „Big Zbig Show”, a wszystko wskazuje na to, że będzie to sukces, Magdzie Umer uda się zebrać trochę pieniędzy, by przygotować ze Zbigniewem Zamachowskim recital piosenki aktorskiej. Publiczność na pewno dopisze.

JAN BOŃCZA-SZABŁOWSKI

Big Zbig Show. Scenariusz i reżyseria Magda Umer, choreografia Janusz Józefowicz, scenografia Wiesław Olko, kostiumy Anna Szwed, kierownictwo muzyczne Wojciech Borkowski. Producent Stołeczna Estrada. Premiera 26 października w Teatrze Rampa.